

MACIEJ STANISZEWSKI

ARGINUZY, SOKRATES, NIETZSCHE,  
METAFIZYCZNY PARALELIZM  
I DZIENNICZEK GIMNAZJALISTY

Poniższy tekst nie poszerzy naszej wiedzy o okolicznościach i następstwach zwycięstwa ateńskiej floty pod Arginuzami, lecz stawia sobie o wiele skromniejszy cel: przedstawienie pewnej dziwacznej, opartej na nieporozumieniu lub nieprawdzie interpretacji dokonanej sto lat temu przez młodego moskiewskiego gimnazjalistę.

Urodzony w 1902 roku bohater naszych rozważań, wyjątkowo zdolne i inteligentne dziecko z bardzo zamożnej rodziny, wychowanek elitarnego gimnazjum Miedwiednikowych prowadził, począwszy od 1.01.1917 roku – kiedy to, jak sam twierdzi, „jego powołanie jako filozofa stało się dla niego jasne”<sup>1</sup> – aż do początku lat dwudziestych dziennik; wczesne partie tego dziennika, do września 1920 roku, nie są autentycznymi zapiskami: podczas burzliwych wędrówek z sowieckiej Rosji przez Mińsk, Warszawę, Toruń i Bydgoszcz do Berlina młodemu człowiekowi zginął kufer, a wraz z nim zeszyty dziennika<sup>2</sup>. Na marginesie dodajmy, że utrata kufra nie była najbardziej dramatycznym wydarzeniem w jego życiu w latach 1917-1920:

---

Dr MACIEJ STANISZEWSKI – starszy wykładowca w Zakładzie Literatur i Języków Klasycznych, Instytut Filologii Klasycznej Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście 1, 00-047 Warszawa; e-mail: [mstaniszewski1@gmail.com](mailto:mstaniszewski1@gmail.com)

<sup>1</sup> A. KOJÈVE, *Tagebuch eines Philosophen*, Aus dem Russischen von Simon Missal, Berlin: Matthes&Seitz 2015, s. 13 (1.10.1920) – z tego przekładu tłumaczę; pierwszą w ogóle edycją był przekład włoski: A. KOJÈVE, *Diario del filosofo*, trad. C. Zonghetti, Torino: Aragno 2013 – uwzględniam rozbieżności pomiędzy nimi i odnotowuję je w przypisach. Oryginał rosyjski w (nie-wydanym) rękopisie w Bibliothèque Nationale de France NAF 28320 boîte 1 Fonds A. Kojève; (por. A. KOJÈVE, *Tagebuch*, s. 7, ‘Anmerkung des Übersetzers’; A. KOJÈVE, *Diario*, s. xiii, ‘Avvertenza del curatore’). Ze względu na oszczędność miejsca cytaty obcojęzyczne (z jednym wyjątkiem) zostały przełożone na polski. Przekłady, o ile nie zostało zaznaczone inaczej, pochodzą od autora.

<sup>2</sup> A. KOJÈVE, *Tagebuch*, s. 13.

rewolucja, wywracająca do góry nogami dotychczasowe życie zamożnej rodziny, pobyt w więzieniu CzeKa w Moskwie z perspektywą rozstrzelania za spekulację (podobno mydłem) zakończony iluminacją i nawróceniem (teoretycznym) na bolszewizm, ucieczka do Polski, zatrzymanie przez polski kontrwywiad, tyfus, uwiedzenie polskiej pielęgniarki, oczekiwanie na powrót przyjaciela, który wyprawił się ponownie do Rosji po pozostawione tam kosztowności, mające zapewnić egzystencję na Zachodzie i udany prze-myt tychże przez granicę – to tylko niektóre z nich<sup>3</sup>. Przy pewnej dozie talentu stanowi to materiał na jakiegoś nowego *Kochanka Wielkiej Niedźwiedzicy*<sup>4</sup>. Zaginione zapiski zostały jednak pieczołowicie odtworzone przez autora, co świadczy o wadze, którą do nich przywiązywał; z drugiej oczywiście strony nie ma on żadnych złudzeń, że udało mu się przywołać dokładnie treści tych spontanicznych notatek: „Strata ta jest oczywiście nie do powetowania, gdyż nie jestem raczej w stanie odtworzyć moich myśli sprzed dwóch lub trzech lat. To, co mogłem sobie przypomnieć oraz te myśli, które nie uległy raczej w tym czasie zmianie, spisałem od nowa”<sup>5</sup>. To ponad 60 stron, 29 notatek opatrzonych – niech nam będzie wolno użyć takiego oksymoronu – rzetelnie<sup>6</sup> zmyślonymi datami dziennymi i określeniem miejsca ich powstania.

Interesujący nas zapis otwiera ów „autentyczny” *Dziennik*:

Moskwa, 8 stycznia 1917

Myśli w związku z bitwą pod Arginuzami

Właśnie przeczytałem opis bitwy pod Arginuzami u Wägnera<sup>7</sup> w jego historii [zatyłowanej] *Hellas*. Zasadnicze kwestie, wywołane przez pewne wydarzenia związane z tą bitwą skłoniły mnie do szeregu przemyśleń. W bitwie tej flota ateń-

<sup>3</sup> D. AUFFRET, *Alexandre Kojève. La philosophie, l'État, la fin de l'Histoire*, Paris: Grasset 1990, s. 86-157; nieco plotkarskich szczegółów por. E. РЕЙС, *Кожевников, кто вы?*, Moskwa: Russkij Put' 2000.

<sup>4</sup> W każdym razie uzasadniają opinię E. Roudinesco, że „bitwy, zbrodnie, śmierć i nicość były [dla niego – M.S.] nie tylko tematami refleksji filozoficznej”, lecz również „charakterystycznymi znacznikami pewnego doświadczenia”, por. E. ROUDINESCO, *Jacques Lacan. Jego życie i myśl*, przeł. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR 2005, s. 150-151.

<sup>5</sup> A. KOJÈVE, *Tagebuch*, s. 13.

<sup>6</sup> „Kojève jest bardzo precyzyjny w datowaniu swoich rozważań” – M. FILONI, *Le philosophe du dimanche. La vie et la pensée d' Alexandre Kojève*, traduit de l'italien par G. Larché, Paris: Gallimard 2010, s. 53.

<sup>7</sup> Jeśli dokonana przez Missala identyfikacja jest poprawna; u Auffreta „Vergueri”, w przypisie do tłumaczenia włoskiego „Viger” z przypisem przywołującym (sic!) „Francisci Vigeri de Praecipuis graecae dictionis idiotismis” [...] Lipsiae 1813 (A. KOJÈVE, *Diario*, s. 39).

ska dzięki nadzwyczajnym zdolnościom strategicznym swoich dowódców osiągnęła błyskotliwe zwycięstwo nad flotą spartańską. Bezpośrednio po zakończeniu bitwy nadeszła gwałtowna burza i ateńska flota, mocno poturbowana w czasie walki, byłaby skazana na nieuchronną zgubę, gdyby dowódcy nie uratowali sytuacji wydając rozkaz, aby wszystko co się da wyrzucić za burtę. Między innymi wyrzucono za burtę również ciała poległych żołnierzy, co w dawnej Grecji uchodziło za jedno z najpoważniejszych przestępstw i podług ówczesnych praw karane było śmiercią. Natychmiast po powrocie do Aten dowódcy zostali z tego powodu postawieni przed sądem i skazani na śmierć z tytułu świętokradztwa. Pozbawieni w ten sposób swoich najlepszych dowódców Ateńczycy ponosili klęskę za klęską i w końcu przegrali całą wojnę. Jedyńm, który sprzeciwiał się temu wyrokowi, był Sokrates. Zgłosił on propozycję, aby dowódców uwolnić, i przywoływał przy tym dwa argumenty: po pierwsze, dowódcy widzieli w tym postępku jedyny sposób, aby uratować flotę i w tym wypadku cel mógł uzasadniać środek; po drugie – gdyby dowódcy nie byli tego zrobili, flota nieuchronnie byłaby zginęła i ciał poległych tak czy owak nie możnaby było pogrzebać. W tym zatem wypadku<sup>8</sup> przestępstwo było nieuniknione i nie można z tego powodu przeciwko nikomu wnieść oskarżenia. Ale czy Sokrates miał w ogóle w swoich rozważaniach rację? Kiedy mówimy o możliwości uzasadnienia środka i wkraczamy na drogę moralności relatywistycznej, trudno będzie mówić o jakiegokolwiek etyce<sup>9</sup>. Jakie kryterium możemy ustalić przy rozwiązywaniu kwestii, czy można usprawiedliwić ten lub tamten środek<sup>10</sup>, czy ten lub tamten cel może usprawiedliwić ten środek i jaki stosunek zachodzi pomiędzy celem a środkiem w danym wypadku? To niemożliwe i dlatego cel nie może usprawiedliwić środka, który jest jako taki<sup>11</sup> niewłaściwy. Równie trudno jest przyznać rację drugiemu argumentowi. Pogrzebanie poległych było wprawdzie niemożliwe, ale czy to usprawiedliwia dowódców? Taka wypowiedź stoi poza dobrem i złem i zgodna jest z zasadą Nietzschego: popchnij tego, który pada, nie lecz tego, co nieuleczalnie chory<sup>12</sup>. Nie może to być usprawiedliwienie dowódców, z drugiej jednak strony tak samo nie możemy zgodzić się z wyrokiem. Ich czyn nie miał na celu osobistych korzyści, bo swoje własne życie mogli tak czy owak uratować. Tutaj mogło mieć miejsce tylko przestępstwo dla samego przestępstwa<sup>13</sup> albo przestępstwo dla dobra ogółu. Zarówno w jednym, jak i drugim wypadku sami przed sobą są niewinni<sup>14</sup>.

Stoimy tu ponownie wobec konfliktu pomiędzy moralnością indywidualną a społeczną. Człowiek przed sobą samym niewinny<sup>15</sup> jest przestępcą wobec społeczeństwa; niewinny wobec społeczeństwa jest przestępcą przed sobą samym. Mówiąc inaczej, ten, kto duchowo<sup>16</sup> jest niewinny, faktycznie jest przestępcą. To

<sup>8</sup> „perciò” Zonghetti, „im gegebenen Fall” Missal.

<sup>9</sup> „etica in senso lato” Zonghetti, „irgendeine Ethik” Missal.

<sup>10</sup> „czy można usprawiedliwić ten lub tamten środek” : brak tych słów w wersji włoskiej.

<sup>11</sup> „als solches” Missal, „per se stesso” Zonghetti.

<sup>12</sup> F. NIETZSCHE, *Also sprach Zarathustra*, III „Von alten und neuen Taffeln” 20 – M.S.

<sup>13</sup> „reato commesso semplicemente come tale” Zonghetti, „ein Verbrechen um des Verbrechens willen” Missal.

<sup>14</sup> „non hanno colpa” Zonghetti, „vor sich selbst nicht schuldig” Missal.

<sup>15</sup> „in pace con la coscienza” Zonghetti, „vor sich selbst unschuldige” Missal.

<sup>16</sup> „ideell” Missal, „ideologicamente” Zonghetti.

udowadnia raz jeszcze istnienie w świecie paralelizmu metafizycznego. Idea i rzeczywistość biegną równolegle, nie oddziałując na siebie wzajemnie.<sup>17</sup>

Jeśli zajrzemy do źródła<sup>18</sup>, na którym rzekomo opiera się materiał zawarty w tej notatce<sup>19</sup> stwierdzimy, że – jakkolwiek zwięzłe – ujęcie bitwy pod Arginuzami przez Wägnera nie jest z dzisiejszej perspektywy jakoś drastycznie nieprawidłowe<sup>20</sup>, a interpretacja z *Dziennika* w wielu miejscach od niej odbiega. Niemożliwe byłoby całościowe przedstawienie procesu zwycięzców spod Arginuz i wydarzeń go poprzedzających, jednego z tych wydarzeń w historii Grecji, które zadają kłam stwierdzeniu Poety, że tylko „generałowie ostatnich wojen” w takich wypadkach „oskarżają podwładnych/zawistnych kolegów/ nieprzyjazne wiatry”, podczas gdy ateński dowódca mówi tylko, że „była zima i płynął szybko”. Zaznaczmy jednak główne punkty, w których uproszczenia, przemilczenia czy zmyślenia sprawiają, że rozważania te nie mają zbyt wiele wspólnego z historycznym Sokratesem i historycznymi Arginuzami<sup>21</sup>:

**Po pierwsze:** tym, co wzbudziło szczególne oburzenie Ateńczyków, nie było porzucenie zwłok poległych bohatersko żołnierzy i marynarzy floty<sup>22</sup>, którzy „zatonęli razem ze swoimi okrętami”. We flocie tym razem, jako że była to interwencyjnie zorganizowana niemal na zasadach pospolitego ruszenia eskadra dla odblokowania floty Konona, nadreprezentowani byli obywatele klas stosunkowo zamożnych<sup>23</sup>; i z czasem to właśnie staje się główną

<sup>17</sup> A. KOJÈVE, *Tagebuch*, s. 17-19.

<sup>18</sup> W. WÄGNER, *Hellas. Das Land und Volk von alten Griechen*, neu bearb. von F. Baumgarten, Berlin–Heidelberg 1911<sup>10</sup>, s. 464-465.

<sup>19</sup> Lub jego rosyjskiego tłumaczenia: В. ВЕГНЕРЪ, *Эллада. Очерки и картины древней Греции для любителей классической древности и самообразования*, под ред. В.И. Модестова, Москва 1900<sup>4</sup>, s. 627.

<sup>20</sup> Por. np. B. BRAVO, M. WĘCOWSKI, E. WIPSYCKA, A. WOLICKI, *Historia starożytnych Greków*, t. II: *Okres klasyczny*, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2009, s. 226-227.

<sup>21</sup> Podstawowe opracowanie: P. CLOCHÉ, *L’Affaire des Arginuses (406 avant J.-C.)*, „Revue Historique” 130(1919), nr 1, s. 5-68; por. nadto: A. ANDREWES, *The Arginousai Trial*, „Phoenix” 28(1974), nr 1, s. 112-122; M. VALETON, *De praetoribus Atheniensium qui victoriam reportaverunt apud Arginusas insulas*, „Mnemosyne” New Series 48(1920), s. 34-79; J.T. ROBERTS, *Arginusae once again*, „Classical World” 71(1977), nr 2, s. 107-111; L.F. HERBST, *Die Schlacht bei den Arginusen* Hamburg 1855; G. GROTE, *History of Greece*, t. VIII, London: John Murray 1850 oraz jako ciekawostkę – retoryczne, a momentami liryczne ujęcie: E. JURIEU DE LA GRAVIERE, *La Marine des Anciens. 2<sup>e</sup> partie La revanche des Perses, les tyrans des Syracuses*, Paris: Plon<sup>2</sup> 1887, s. 103-128.

<sup>22</sup> Choć tak zdaje się twierdzić Diodor 13, 100-101, który nic nie wspomina o rozbitkach.

<sup>23</sup> M. Munn (*The School of History. Athens in the Age of Socrates*, Berkeley–Los Angeles–London: University of California Press, s. 180) mówi o załodze tej floty jako ‘demograficznej

treścią zarzutu stawianego strategom spod Arginuz z powodów retorycznych. Głównym jednak problemem i źródłem oburzenia zdaje się być fakt, że nie podjęto natychmiast jakiegokolwiek akcji ratunkowej wobec żywych jeszcze marynarzy rozbitych czy zatopionych okrętów<sup>24</sup>; Ateńczycy stracili ich w tej bitwie 25<sup>25</sup>, przeciętna obsada takiej triery to ok. 200 osób; Grote przyjmuje możliwie jak najniższe liczby, szacując na co najmniej 1000 osób liczbę żyjących rozbitek, którym natychmiastowa akcja mogła uratować życie<sup>26</sup>.

**Po drugie:** o jakimkolwiek wyrzucaniu za burtę zwłok poległych jako zbędnego balastu nie ma mowy w żadnych źródłach; skąd wziął się ten powieściowy<sup>27</sup> motyw, nie wiadomo.

**Po trzecie:** burza najwyraźniej nie rozpętała się natychmiast po zakończeniu czy zgoła w trakcie bitwy: przez jakiś czas i na dość sporym dystansie zwycięskie okręty floty Ateńczyków i ich sojuszników ścigały uciekające okręty pokonanej floty poległego w bitwie Kallikratidasa. Następnie najwyraźniej powróciły do portu; tam odbyła się narada, w trakcie której kolegium strategów dyskutowało nad następnymi posunięciami. Z trzech stanowisk: Erasinidesa (płynąć całą flotą natychmiast do Mityleny, zniszczyć eskadrę lacedemońską i odblokować Konona), Deomedonta (natychmiast podjąć wszystkimi siłami akcję ratunkową) oraz Trasyllosa (podzielić flotę na dwie części i jednocześnie przeprowadzić obydwie operacje) wybrano opcję trzecią<sup>28</sup>. Następnie spośród okrętów każdego ze strategów wydzielono po trzy jednostki, które wraz z okrętami Samijczyków utworzyły eskadrę ratunkową; dowództwa nad nią nie objął żaden z urzędujących strategów, lecz powierzono je Teramenesowi i Trazybulosowi; zadanie to nie zostało wykonane na skutek burzy; kwestionowane bywa: istnienie takiego rozkazu, sama burza w ogóle lub jej niezwykła, uniemożliwiająca akcję ratunkową siła;

---

anomalii' ze względu na bezprecedensową mieszaninę klas niższych, zachęconych do służby perspektywą otrzymania obywatelstwa, i klas wyższych, zobowiązanych do służby; o polityczno-demograficznym aspekcie również w: D. GISH, *Defending demokratia: Athenian Justice and the Trial of the Arginusae Generals in Xenophon's Hellenica*, w: *Xenophon, Ethical Principles and Historical Enquiry*, red. F. Hobden, Ch. Tuplin, s. 176-177.

<sup>24</sup> Przynajmniej zdaniem Ksenofonta 1,7,4; inaczej u Diodora 13, 100.

<sup>25</sup> XEN., 1, 6, 34; DIODOR, 13, 100.

<sup>26</sup> Co najmniej 2000 zdaniem Munna (*The School*, s. 181).

<sup>27</sup> Zrzut ładunku mający na celu ratowanie statku nie jest może w starożytności tematem literackim, ale na pewno jest problemem prawnym: związane z nim problemy regulowała nawet osobna ustawa; por. ks. S. PŁODZEŃ, *Lex Rhodia de iactu. Studium historycznoprawne z zakresu rzymskiego prawa handlowo-morskiego*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011.

<sup>28</sup> XEN., 1, 7, 29.

**Po czwarte:** strategów nie odwołano natychmiast – był to długi proces. W pierwszym sprawozdaniu, wysłanym do Aten, mowa była o zwycięstwie i o burzy (ale bez wzmianki o rozkazie dla Teramenesa i Trazybulosa)<sup>29</sup>; dwóch ze strategów (Diomedon i Erasinides) zostało odwołanych bezpośrednio po bitwie, aby złożyć wyjaśnienia w związku z podejrzeniami o nadużycia finansowe, które w przypadku Erasinidesa potwierdziły się i spowodowały jego uwięzienie<sup>30</sup>; podobne postępowanie oczekiwało również pozostałych strategów, a świadkami oskarżenia mogli być Teramenes i Thrasybulos, byli współpracownicy Alkibiadesa<sup>31</sup>. Pogłoski o wzburzeniu w Atenach, skojarzone przez strategów z faktem, że Teramenes i Trazybulos wrócili do Aten wcześniej, stały się przyczyną drugiego listu (oficjalnego bądź też prywatnego, lecz szeroko kolportowanego), w którym Teramenes i Trazybulos zostają wskazani jako osoby odpowiedzialne za niepowodzenie akcji ratunkowej. Na posiedzeniu Rady strategowie opowiadają o burzy i na wniosek Timokratesa zostają uwięzieni. Na zwołanym zgromadzeniu Teramenes i Trazybulos, broniąc się przed zarzutem złego prowadzenia akcji ratunkowej, przez zacytowanie zresztą wcześniejszego raportu strategów, w którym o niczym takim nie ma mowy<sup>32</sup>, oskarżają strategów; stratedzy bronią się, przywołując ponownie burzę i mając poparcie oraz świadectwa wielu sterników i innych uczestników bitwy; pechowo dla strategów jednak w tym momencie, kiedy sytuacja zdawała się dla nich stosunkowo pomyślna, obrady trzeba było przerwać, bo późna pora i ciemności nie pozwalały przeprowadzić głosowania. W trakcie tej przerwy obchodzono święto Apaturia, które Ateńczykom boleśnie uświadomiło ogrom poniesionych strat<sup>33</sup>; przez Kalliksenosa została sformułowana *eisangelia* (a więc specjalna skarga, którą rozpatruje Zgromadzenie, a nie Heliaja), proponująca łączne głosowanie nad sprawą całej szóstki; skarga ta została wzmocniona emocjonalnym wystąpieniem cudem uratowanego rozbitka; kontratak Euryptolemosa, oskarżającego Kalliksenosa o *graphe paranomon* został zastopowany przez wniosek Lykiskosa, aby wraz z głosowaniem nad sprawą strategów głosować nad taką samą karą dla autorów tego wniosku.

<sup>29</sup> XEN., 1, 7, 4.

<sup>30</sup> XEN., 1, 7, 2.

<sup>31</sup> M. MUNN, *The School*, s. 184.

<sup>32</sup> XEN., 1, 7, 4.

<sup>33</sup> XEN., 1, 7, 8, sugerując, że zmiana nastroju w dużej mierze dokonała się za sprawą nieuczciwych zabiegów stronników Teramenesa, wysyłających na zgromadzenie fałszywych żalobników.

**Po piąte:** Sokrates, czy to jako prytan, czy jako *epistates*<sup>34</sup>, nie sprzeciwia się głosowaniu nad karą śmierci – sprzeciwia się uwzględnieniu wniosku Kalliksenosa, który domaga się, aby zastosowano wobec sześciu strategów<sup>35</sup> procedurę odpowiedzialności zbiorowej, to znaczy rozstrzygnięcia w jednym głosowaniu kwestii winy lub niewinności wszystkich podsądnych<sup>36</sup>; nigdzie nie ma śladu takiej właśnie argumentacji Sokratesa; argumentacja Euryptolemosa, którego mowa przytoczona jest przez Ksenofonta, opiera się na kwestiach proceduralnych i politycznych.

**Po szóste:** nie ma żadnej wzmianki o treści obiekcji Sokratesa i argumentach, jakimi uzasadniał swój opór w kwestii skazania dowódców. Nie pochodzą one z dzieła Wägnera. Zatem skąd?

**Po siódme:** co robią tutaj Nietzsche i paralelizm metafizyczny? Na ile argument, że gdyby nie porzucono zwłok, flota zginęłaby i tak czy owak niemożliwe byłoby pochowanie zmarłych, odpowiada rzeczywiście stanowisku Nietzschego, nie tyle wyrażonemu, co raczej zasugerowanemu przy pomocy dwóch związanych z jego myślą i dorobkiem haseł? Związek wydaje się co najmniej wątpliwy, a niewiele wyjaśnia tu ostatni w tym zeszycie wpis (Rzym, 16.08.1920), który stanowi swego rodzaju klamrę spinającą początek i koniec oznaczonego przez Wydawcę jako IIIa zeszytu, chronologicznie pierwszego z czterech zawierających materiał „Dziennika Filozofa” a przy okazji dowód, że autor wracał myślą do sprawy strategów, a być może również na to, że wiedział, że zestawianie Nietzschego z Dostojewskim i Tołstojem to dość częsty motyw w piśmiennictwie rosyjskim przełomu wieków (Mereżkowski, Szestow, Weresajew):

Wczoraj wieczorem przeczytałem moje rozmyślenia nad bitwą pod Arginuzami i dzisiaj rozmyślałem nad tym przez cały ranek. Jakże często stajemy wobec konfliktu pomiędzy jednostką a społeczeństwem i jak trudno jest znaleźć jakieś rozwiązanie. [...] Są tylko trzy sposoby, aby tę logiczną sprzeczność rozwiązać. Jeden sposób to sposób Nietzschego. Słuszność i etyczną sprawiedliwość umieszcza on po stronie jednostki i zupełnie nie uwzględnia moralności społecznej. Sposób ten neguje wszelką formę etyki i sytuuje jednostkę poza granicami dobra i zła. Drugi sposób to sposób Tołstoja. Całkiem słusznie odmawia on etycznej wartości czynom, które naruszają reguły moralności społecznej (religijnej). Nie

<sup>34</sup> Epistates – XEN., *Mem.*, IV, 4, 2.

<sup>35</sup> Perykles, Diomedos, Lysias, Aristokrates, Thrasylllos, Erasinides; Konon nie brał udziału w bitwie, dwóch – Protomachos i Aristogenes – po odwołaniu nie powróciło do Aten, lecz udali się na dobrowolne wygnanie, jeden w międzyczasie zmarł.

<sup>36</sup> ‘bez żadnych formalnych podstaw’, jak twierdzi Munn (*The School*, s. 186) i opierając się raczej na *nomos* niż na spisany prawie stanowionym.

postępuje jednak logicznie, kiedy potępia czyn jako taki, gdyż jest on nie do zaakceptowania jedynie jako naruszenie etyki społecznej. Nietzsche jest tak samo mało logiczny, przenosząc etyczny punkt ciężkości na stronę jednostki, gdyż jednostka jako taka stoi poza etyką. Jest jednak trzecia droga, droga Dostojewskiego. W *Zbrodni i karze* pozwala skazać Raskolnikowa i potępia z punktu widzenia etycznego jego czyn, który stoi w sprzeczności z etyką chrześcijańską. Z drugiej jednak strony w ostatnich słowach utworu Raskolnikow powiada, a wraz z nim i sam Dostojewski, że dopiero wtedy zrozumiał, że ma rację<sup>37</sup>, kiedy został skazany na katorgę<sup>38</sup>.

Zatem Nietzsche, reprezentowany (osobna kwestia, na ile adekwatnie) przez dwa slogany („Poza dobrem i złem” i „pchnij, co ma upaść”) pojawia się w tym fragmencie jako ktoś, kto odrzuca etykę życia społecznego, co sytuuje go ‘poza dobrem i złem’ – i ktoś, kto we fragmencie cytowanym uprzednio nakazałby zlekceważyć nakaz religijny i prawny w imię ratowania życia załóg, też się tam, zdaniem autora, sytuuje. Pozbycie się zwłok ma być natomiast realizacją sloganu drugiego, „popchnij, co ma upaść”, w przekładzie na realia tego fragmentu: „skoro tak czy siak przepadną, wyrzucimy je”. I w ten dość pokretny sposób kolegium strategów – a właściwie usprawiedliwiający tak jego działanie Sokrates – okazuje się nietzscheanistą (to dość przewrotne) *avant la lettre*. Niezbyt chyba przekonujące, ale, jak mówią lekarze, „do wieku”.

Paralelizm (‘metafizyczny’) natomiast to zapewne nie tyle bezpośredni refleks *Etyki* Spinozy czy myśli Leibniza co może popularnego w Rosji Hipolita Taine’a<sup>39</sup>; refleks dodajmy dość specyficzny: nie chodzi tutaj o problem uzgodnienia czy relacji zjawisk fizycznych i ich korelatów w świadomości; tu wydaje się raczej chodzić o koncepcję, zgodnie z którą jeden postępek na dwóch planach może zostać etycznie oceniony w sposób całko-

<sup>37</sup> ‘seine Rechtlichkeit vor sich begriff’(72); ‘dice di aver capito di avere ragione di fronte a se stesso’(50) – tu wersja włoska wydaje się bliższa myśli autora.

<sup>38</sup> A. KOJÈVE, *Tagebuch*, s. 72; A. KOJÈVE, *Diario*, s. 49-50; być może chodzi o fragment rozmowy Raskolnikowa z siostrą: „Nigdy, nigdy nie byłem silniejszy ani bardziej przekonany niż teraz” etc. lub monolog Raskolnikowa na katordze („Sumienie mam spokojne” itd.) przed przełomem duchowym – nie są to ‘ostatnie’ słowa powieści i chyba niemiarodajne dla intencji jej autora – odczytanie Kożewnikowa przewrotne; por. F. DOSTOJEWSKI, *Zbrodnia i kara*, przeł. Cz. Jastrzębiec-Kozłowski, Warszawa: PIW 1984, s. 532 i 554; Dostojewski w kontekście młodego Kożewnikowa pojawia się często, por. np. D. AUFFRET, *Alexandre Kojève*, ale przede wszystkim J. LOVE, *The Black Circle. A Life of Alexandre Kojève*, New York: University of California Press 2018.

<sup>39</sup> H. TAINE, *De l’intelligence*, Paris: Hachette 1892<sup>6</sup>, t. I, s. 318 n.; przekład rosyjski ukazał się w 1872 roku; por. E. ROUDINESCO, *Jacques Lacan*, s. 83 n.



wicie odmienny, ale plany te nie przecinają się i w związku z tym obydwie te oceny (lub żadna z nich) są/ nie są jednocześnie prawdziwe.

Jeśli Czytelnik zadaje sobie pytanie, dlaczego zajmujemy się odtworzonymi przez osiemnastolatka zapiskami piętnastolatka, odpowiedź, mimo naszych nieudolnych wysiłków, aby zmylić trop, dla mało kogo<sup>40</sup> będzie zaskoczeniem. Ten osiemnastoletni młodzieniec, który z rewolucyjnej Moskwy przez Polskę ucieka do Niemiec, to Aleksander Kożewnikow, po przyjęciu francuskiego obywatelstwa Alexandre Kojève, późniejszy twórca jednej z najbardziej, jeśli nie po prostu najbardziej wpływowej dwudziestowiecznej „interpretacji” Hegla, człowiek, który wywarł wpływ nie do przecenienia na filozofię francuską i nie tylko. Dlatego też zainteresowanie tymi notatkami wydaje się jak najbardziej uprawnione. Scharakteryzowanie zawartości tego dokumentu przekracza ramy niniejszej pracy – jednak fakt, że autor zadbał o jego przechowanie i częściowe odtworzenie, jest jedną z wielu oznak troski i przywiązania, jeśli nie do idei i przemyśleń, to do materialnego ich nośnika. To zresztą jedna z wielu oznak paradoksalnej postawy Kożewnikowa, człowieka, który przez całe swoje życie zdawał się kierować maksymą „lesen heisst denken, denken heisst schreiben” i pisał niemal nieustannie, bardzo świadomie i rygorystycznie podchodził do swoich rękopisów, z humorystyczną czasem dokładnością odnotowywał tempo, w jakim zostały sporządzone<sup>41</sup> – co stoi w niejkiej sprzeczności ze wstrzeźliwością w ich publikowaniu, sprawiającą, że sporo z nich poznajemy dopiero z edycji pośmiertnych, i faktem, że dzieło będące głównym jego tytułem do sławy wydał nie on sam, lecz jeden z uczestników jego kursu, Raymond Queneau<sup>42</sup> – i dotyczy to nie tylko ukończonych fragmentów planowanej większej całości, gdzie jest jak najbardziej zrozumiałe, ale również tekstów zamkniętych i skończonych<sup>43</sup>. Ważny to dokument – choć może nie aż tak, jak – co naturalne – chciał to widzieć jego niemiecki tłumacz i wydawca, Simon Missal, który stwierdza:

<sup>40</sup> O ile zagląda do przypisów.

<sup>41</sup> A. KOJÈVE, *L'athéisme*, trad. Nina Ivanoff, ét. du texte (...) L. Bibard, Paris: Gallimard 1998, s. 66 n., 106; A. КОЖЕВ, *Атеизм и другие работы*, пер. с фр. А.М. Руткевич и др., Москва: Праксис 2006, s. 174.

<sup>42</sup> Charakterystyczny komentarz samego Kojève'a: „La pubblicazione è stata fatta da un umorista [...] questo punto è molto importante per me” – E. Ortigues, cyt. za: M. FILONI, *Kojève mon ami*, s. 27.

<sup>43</sup> Z drugiej strony wstrzymywanie publikacji nieukończonego rękopisu oznaczałoby „prendersi sul serio”, czego ironista Kojève stara się w niektórych wypadkach uniknąć (M. FILONI, *Kojève mon ami*, s. xi).

notatki te zawierają już wiele kwestii, które będą tak znaczące dla późniejszej filozofii Aleksandra Kojève'a. Zarówno wyraźnie rozpoznawalne zerotyżowanie (Erotisierung) dyskursu filozoficznego, jak również pewna refleksyjna neutralizacja pierwotnego, naturalnego pożądanego (Begehren) staną się w następnych dziesięcioleciach centralnym tematem całej powojennej filozofii francuskiej<sup>44</sup>.

Nasz fragment aż tak znaczącej roli – przynajmniej w „erotyzacji dyskursu filozoficznego” – chyba nie odegrał, był jednak obiektem zainteresowania piszących o młodym Kojèvie autorów jeszcze przed pojawieniem się jego włoskiego tłumaczenia. Pierwszym, który obficie go cytował, był wspomniany już Dominique Auffret, który nie znał rosyjskiego i zdany był na pomoc wdowy po Kojèvie, Niny Iwanoff. Auffret stosuje dość uciążliwą technikę przegadanej parafrazy<sup>45</sup>, inkrustowanej cytatami z tekstu oryginalnego, dodając od siebie rozmaite uwagi, jak np. wzmianka o roli pochówku w systemie wartości Greków (przywołując, oczywiście, *Antygonę*) czy informacje o dalszym przebiegu wojny peloponeskiej. Formalnie rzecz biorąc, rygory rzetelności zostają zachowane, cudzysłowy wydają się skrupulatnie odgraniczać dosłownie zacytowane frazy od parafrazy Auffreta. Filozoficznej interpretacji dokonanej przez Auffreta nie podejmujemy się tutaj streścić ani omówić – właściwie wymagałoby to zacytowania w oryginale i *in extenso*, zostawimy to sobie na koniec. W każdym razie żadne z kontrowersyjnych stwierdzeń *Dziennika* nie zostało sprostowane – a za Auffretem powtórzy je zgodnie z regułami zabawy w głuchy telefon (i z podobnym efektem) np. autorka monografii o Lacanie, E. Roudinesco<sup>46</sup>.

Również Matteo Vegetti<sup>47</sup> powtarza w skróconej formie streszczenie Auffreta, zachowując jego niepowtarzalną manierę<sup>48</sup>, a w monografii

<sup>44</sup> A. KOJÈVE, *Tagebuch*, s. 8.

<sup>45</sup> D. AUFFRET, *Alexandre Kojève*, s. 57-61.

<sup>46</sup> E. ROUDINESCO, *Jacques Lacan*, s. 150: „W rezultacie bitwy stoczony w 406 roku przed Chr. generałowie ateńscy widzieli się w roli pewnych zwycięzców. Ale w drodze powrotnej do ojczyzny musieli się zmierzyć ze straszliwym sztormem; burza zmusiła ich do wrzucenia w odmęty morskie zwłok zabitych wojowników, które – jak chciało prawo ateńskie – powinny być pogrzebane na ojczystej ziemi. Tak oto wyszli cało z opałów, lecz już w domu zostali oskarżeni o złamanie boskiego prawa – odbył się sąd i zapadł wyrok. W ten sposób w imieniu prawa armia ateńska została wycięta w pień – w konsekwencji nastąpił upadek demokracji”.

<sup>47</sup> M. VEGETTI, *La fine della storia. Saggio sul pensiero di Alexandre Kojève*, Milano: Jaca Book 1999, s. 20.

<sup>48</sup> „Stwierdziwszy, że niemoralny środek w żaden sposób nie może uzasadniać jakiegoś celu etycznego, Kojève zmuszony jest wypracować uzasadnienie oparte na paralelizmie metafizycznym: każdemu punktowi tego, co realne, odpowiada punkt tego, co idealne, wpisany w linię przeciwstawną linii tego, co realne. Istnienie jest uwięzione w tej nieredukowalnej opozycji, która rozpina człowieka na krzyżu immanentnej sprzeczności Néant i Etre”. I dalej: „W sprzeczności

M. Filoniego omówienie interesującego nas fragmentu zajmuje mniej więcej połowę rozdziału, zatytułowanego *Dziennik filozofa*<sup>49</sup>. Streszczenie notki Kożewnikowa poświęconej sprawie procesu strategów spod Arginuz nie odbiega w sumie od streszczenia, które umieścił w swojej pracy Auffret. O wiele oszczędniejsze i subtelniejsze wydaje się omówienie zawartości tego tekstu z punktu widzenia etycznego i filozoficznego, bardziej rozbudowana wydaje się natomiast część poświęcona historycznemu tłu wydarzeń, które dały asumpt do tej notki. Po ogólnym omówieniu przyczyn wojny peloponeskiej, sięgającym do pięćdziesięciolecia po wojnach perskich, i lęku Sparty przed imperialnymi dążeniami Aten następuje opis wydarzeń pod Arginuzami<sup>50</sup>, refleksja nad rolą tego zwycięstwa w niekorzystnym zasadniczo dla Aten dotychczasowym przebiegu wojny, a następnie nieodbiegający szczegółowością (czy raczej jej brakiem) opis następujących potem wydarzeń:

po powrocie do Aten zwycięscy generałowie stali się jednak ofiarami osobliwego procesu: 'osądzeni i skazani na śmierć za zbrodnię świętokradztwa'. Wytożczono im proces, ponieważ nie byli w stanie zebrać ciał Ateńczyków, którzy zatonęli razem z okrętami, a to z powodu burzy, która rozszalała się w noc po bitwie<sup>51</sup>.

Jest to zatem ta sama mniej więcej parafraza, co u Auffreta, z tym samym nawet cytatem z *Dziennika*. Później następują – podobne, jak u Auffreta, choć nieco rozbudowane, rozważania o roli rytuału pogrzebania zwłok w kulturze greckiej, z odwołaniem do *Antyfony* (ale i *Ajasa*), wreszcie dość nieprecyzyjne, mylące właściwie sformułowanie:

Kojève – podobnie zresztą jak Ksenofont, który pozostaje podstawowym źródłem odnośnie do tego procesu – zatrzymuje się dłużej nad nim i zastanawia się nad argumentacją Sokratesa, który sformułował zastrzeżenia przeciwko wyrokowi śmierci<sup>52</sup>.

---

tej widzimy zapowiedź dualistycznej ontologii wypracowanej następnie w związku z Heglem. Nie mogąc jednakże jeszcze odwołać się do heglowsko-marksistowskiej kategorii pracy, która w ramach dialektyki pan-niewolnik przekształca nicotę (pożądania) w bycie (to znaczy historię), Kojève szuka możliwego pośrednictwa w filozofii buddyjskiej”.

<sup>49</sup> M. FILONI, *Il filosofo della domenica. La vita e il pensiero di Alexandre Kojève*, Torino: Bollati Boringhieri 2008; M. FILONI, *Le philosophe du dimanche. La vie et la pensée d'Alexandre Kojève*, trad. de l'italien par Gérard Larché, Paris: Gallimard 2010.

<sup>50</sup> Wzmocniony powołaniem się na Cyncerona: „Cicéron, dans De officiis I,4 parle de Callicratidès et de son choix de combattre vers les Arginuses”; na marginesie: chodzi raczej o I, 24, 84.

<sup>51</sup> M. FILONI, *Le philosophe*, s. 55.

<sup>52</sup> Ibidem, s. 56.

Zwróćmy przy okazji uwagę na pewne różnice w stosunku do wersji Kożewnikowa/ Auffreta: nie ma mowy o „wyrzucaniu za burtę” ciał poległych, a na następnej stronie zaznaczony zostanie subtelny dystans do rzekomej argumentacji Sokratesa („sokratesowe obiekcje, czy raczej te, które [Kożewnikow] za takie uważa”<sup>53</sup>) – niemniej jednak dwie strony wypełnia roztrząsanie Kożewnikowa argumentacji etycznych problemów, których źródłem ma być ten – i w taki właśnie sposób przedstawiony – proces, z przywołaniem Arystotelesa i heglowskiego konfliktu symbolizowanego przez postać Sokratesa między świadomością indywidualną a prawem spisany. Później jednak interesujące zdanie zaznacza przejście do nowej sekcji:

[...] jednak w szczególnym wypadku procesu generałów spod Arginuz argumenty Sokratesa nie miały charakteru etycznego, jak myśli Kojève – który prawdopodobnie zaczerpnął tę ideę z podręcznika historii Grecji, który jest punktem wyjścia jego refleksji – lecz charakter formalny<sup>54</sup>.

Po czym następuje opis instytucji prywania w ramach ateńskiej *boule* i rozważania, czy w dniu procesu Sokrates był czy też nie był *epistatesem*, a także trochę myląca relacja o przebiegu zdarzeń, w których główną postacią jest Sokrates:

Mimo bardzo silnych nacisków ze strony tłumu, Sokrates nie zgodził się, aby głosować za skazaniem na śmierć: zbiorowy proces przeciwko zwycięskim generałom byłby nielegalny, ponieważ prawo attyckie przewidywało jedynie procesy indywidualne, a nie zbiorowe. Jednak ekklesia domagała się, aby odstąpiono od normy i Sokrates naraził się na znaczne ryzyko, sprzeciwiając się woli demosu [...] mimo stanowiska Sokratesa czterdziestu dziewięciu prywanów nie potrafiło się przeciwstawić naciskom tłumu, proces doprowadzono do końca – skazania generałów na śmierć.

W charakterze zakończenia mamy jeszcze kilka ogólnych refleksji na temat tego, co o klimacie ówczesnych Aten mówi przebieg tego procesu, o zmianie nastroju wkrótce potem i żalu, jaki odczuli Ateńczycy z powodu tego procesu, o negatywnym wpływie, jaki miała ta historia na relacje Sokratesa z polis, po opisie którego następuje długa koda w postaci niemal stronicowego cytatu z *Obrony Sokratesa* 32a-c, w którym Sokrates przytacza swoją postawę w czasie procesu dowódców jako przykład swojego umiłowania sprawiedliwości, wyższego niż troska o zachowanie życia – to chyba

<sup>53</sup> Ibidem, s. 57.

<sup>54</sup> Ibidem.

najbardziej znany fragment, w którym mowa jest o sprawie dowódców spod Arginuz. Jak widać z tego – siłą rzeczy – zwięzłego przedstawienia prezentacji problemu u Filoniego, mamy w jego tekście całkiem obszerne omówienie i dużą objętościowo dokumentację, której towarzyszy świadomość pewnych nieścisłości, wszelako bez sprostowania najbardziej oczywistych pomyłek.

Czy ich prostowanie ma w ogóle sens i jest czymś więcej niż jałowym poprawianiem błędów w kajecie piętnastolatka? Interpretacji tego fragmentu *Dziennika* na pewno nie zmieni. Przecież bzdury w libretto nie odbierają muzyce piękna, a moralnym dylematom bohaterów wagi. Porównanie do opery jest jednak trochę na wyrost. To raczej retoryczna wprawka, *progymnasma*, na zmyślony (w większej części) temat, dalekie potomstwo jednej z tych lubianych w starożytności *controversiae*, której tytuł mógłby brzmieć *an cadavera proicienda ut classis omnis salvetur*<sup>55</sup>. Młody Kozewnikow używa tego epizodu – budzącego emocje po dziś dzień, zazwyczaj wykorzystywanego do celów antydemokratycznej polemiki<sup>56</sup> („Ateńczycy zwariowali i mordują dowódców, którzy mogli dla nich wygrać całą wojnę z powodu jakichś nieistotnych zarzutów o treści, o zgrozo! – religijnej”), ale rozgrzewającego też obrońców demokracji<sup>57</sup> – aby pokazać opozycję, a właściwie tragiczny konflikt między etyką jednostkową a moralnością społeczeństwa. Przy czym członami tej tak przez młodego Kozewnikowa zarysowanej opozycji nie wydaje się być ateński *demos* i kolegium strategów, lecz ateński *demos* i Sokrates. I sposób, w jaki interpretuje sytuację Sokratesa, jest dość nieoczekiwane całkiem Heglowski – choć mało prawdopodobne, aby bezpośrednim źródłem były pisma Hegla<sup>58</sup>. Przykład chyba najlepiej dobrany nie jest, chaos powiększa odwołanie do Nietzschego i dość nieoczekiwane uznanie tego przykładu za ilustrację specyficznie pojmowanego paralelizmu metafizycznego, a sposób, w jaki komentatorzy *Dziennika* go objaśniają, nie zawsze pomaga ten chaos uporządkować, a czasami wręcz go powiększa. To podsumowanie może pozostawiać niedosyt, w interesie Czytelnika spragnio-

<sup>55</sup> HERMOGENES, *Peri ideon*, 1, 6, por. HERMOGENES<sup>2</sup>, *On types of style*, transl. by C.W. Wooten, s. 20 = AELIUS ARISTIDES, Frg. 111 Behr i przypis 60, s. 504.

<sup>56</sup> D. GISH, *Defending*, s. 162.

<sup>57</sup> Grote, Gish, Munn.

<sup>58</sup> G.W.F. HEGEL, *Vorlesungen über die Geschichte der Philosophie*, hrsg. von K.L. Michelet, Berlin: Duncker und Humblot 1833, t. II, w: G.W.F. HEGEL's, *Gesammelte Werke*, t. XIV, s. 52; tł. polskie: G.W.F. HEGEL, *Wykłady z historii filozofii*, t. I, przeł. i wstępem opatrzył Ś.F. Nowicki, przekład przejrzał A. Węgrzecki, Warszawa: PWN (BKF) 1994, s. 548-549; por. S.B. DRURY, *Alexandre Kojève. The Roots of Postmodern Politics*, New York: St. Martin's Press 1994, s. 8-9.

nego głębszej refleksji niż sprostowanie materialnych błędów oddajmy więc na zakończenie, jak obiecaliśmy, głos Auffretowi i fragmentowi tekstu który, wyjątkowo, przytoczymy w wersji oryginalnej:

L'homme, ainsi, n'est pas une synthèse du particulier et de l'universel mais leurs opposition irréductible, sans médiation: son être reflète l'Être en général. Même Socrate, qui a raison, a également tort! Cependant le point de vue exprimé ici n'est pas théologique. En effet, l'opposition de l'universel et du particulier est immanente à l'Univers, et si Dieu est le tiers exclu, il est de l'ordre du non-existant. Car si l'Être même n'échappe pas à la loi de parallélisme, alors cela signifie qu'il postule son opposé-parallèle qui ne peut être que le non-Être ou le Néant. Ce Néant est l'opposé *de* l'Être, son propre côté antithétique. L'Être n'est donc pas la synthèse de l'Être et du Néant mais l'opposition irréductible elle-même. C'est pourquoi l'opposition irréductible est l'essence de l'Être. [...] C'est le tiers qui n'est pas tout à fait exclu, même si l'Être ne l'autorise pas, puisque „nous ne pouvons pas accepter leur condamnation”! Le refus peut exister, il n'est pas tout à fait un Néant absolu, qui n'aurait alors aucune relation, même en tant qu'opposé, avec l'Être. Mais il n'est pas tout à fait *inclus* puisque Socrate ne peut pas prouver qu'il a raison. C'est à dire prouver que la médiation de l'universel et du particulier est la vérité de leur opposition irréductible. Nous devons donc être plus précis: c'est du tiers *absolu*, transcendant par rapport à l'être total immanent, bref de Dieu, qu'il n'y a pas de trace dans ce texte de jeune Kojève<sup>59</sup>.

#### BIBLIOGRAFIA

- ANDREWES A., The Arginousai Trial, „Phoenix” 28(1974), nr 1, s. 112-122.
- AUFFRET D., Alexandre Kojève. La philosophie, l'État, la fin de l'Histoire, Paris: Grasset 1990.
- BRAVO B., WĘCOWSKI M., WIPSYCKA E., WOLICKI A., Historia starożytnych Greków, t. II: Okres klasyczny, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 2009.
- CLOCHÉ P., L'Affaire des Arginuses (406 avant J.-C.), „Revue Historique” 130(1919), nr 1, s. 5-68.
- DRURY S.B., Alexandre Kojève. The Roots of Postmodern Politics, New York: St. Martin's Press 1994.
- FILONI M., Le philosophe du dimanche. La vie et la pensée d' Alexandre Kojève, trad. de l'italien par G. Larché, Paris: Gallimard 2010.
- GISH D., Defending demokratia: Athenian Justice and the Trial of the Arginusae Generals in Xenophon's Hellenica, w: Xenophon, Ethical Principles and Historical Enquiry, red. F. Hobden, Ch. Tuplin, s. 161-212.
- GROTE G., History of Greece, t. VIII, London: John Murray 1850.
- HEGEL G.W.F., Vorlesungen über die Geschichte der Philosophie, hrsg. von K.L. Michelet, Berlin: Duncker und Humblot 1833, t. II, w: G.W.F. HEGEL'S, Gesammelte Werke, t. XIV, s. 52;

<sup>59</sup> D. AUFFRET, *Alexandre Kojève*, s. 60-61.

- tl. polskie: G.W.F. HEGEL, Wykłady z historii filozofii, t. I, przeł. i wstępem opatrzył Ś.F. Nowicki, przekład przejrzał A. Węgrzecki, Warszawa: PWN (BKF) 1994.
- HERBST L.F., Die Schlacht bei den Arginusen, Hamburg 1855.
- JURIEN DE LA GRAVIÈRE E., La Marine des Anciens, 2<sup>e</sup> partie: La revanche des Perses, les tyrans des Syracuses, Paris: Plon<sup>2</sup> 1887.
- KOJÈVE A., Tagebuch eines Philosophen, Aus dem Russischen von Simon Missal, Berlin: Matthes & Seitz 2015, tl. włoskie: KOJÈVE A., Diario del filosofo, trad. C. Zonghetti, Aragno 2013.
- LANG M.L., Theramenes and Arginousai, „Hermes” 120(1992), nr 3, s. 267-279.
- LOVE J., The Black Circle. A Life of Alexandre Kojève, New York: University of California Press 2018.
- PLODZEŃ S., Lex Rhodia de iactu. Studium historycznoprawne z zakresu rzymskiego prawa handlowo-morskiego, Lublin: Wydawnictwo KUL 2011.
- РЕЙС Е., Кожевников, кто вы?, Moskva: Russkij Put' 2000.
- ROBERTS J.T., Arginusae once again, „Classical World” 71(1977), nr 2, s. 107-111.
- ROUDINESCO E., Jacques Lacan. Jego życie i myśl, przeł. R. Reszke, Warszawa: Wydawnictwo KR 2005.
- VALETON M., De praetoribus Atheniensium qui victoriam reportaverunt apud Arginusas insulas, „Mnemosyne” New Series 48(1920), s. 34-79.
- VEGETTI M., La fine della storia. Saggio sul pensiero di Alexandre Kojève, Milano: Jaca Book 1999.
- WÄGNER W., Hellas. Das Land und Volk von alten Griechen neu bearb. von F. Baumgarten, Berlin-Heidelberg 1911<sup>10</sup> (tl. rosyjskie: ВЕГНЕРЬ В., Эллада. Очерки и картины древней Греции для любителей классической древности и самообразования под ред. В.И. Модестова. Москва 1900<sup>4</sup>).

ARGINUZY, SOKRATES, NIETZSCHE, METAFIZYCZNY PARALELIZM  
I DZIENNICZEK GIMNAZJALISTY

STRESZCZENIE

Artykuł to krótka analiza rozpoczynającej *Dziennik filozofa* notatki młodego Aleksandra Kożewnikowa (Kojève'a) poświęconej bitwie pod Arginuzami i procesowi ateńskich dowódców, które to fakty zostały przez Kożewnikowa przedstawione w sposób niezgodny ze źródłami starożytnymi (głównie Ksenofont) i współczesnymi mu badaniami historycznymi; to również próba odnalezienia źródeł tego tekstu, porównanie ze źródłami i badaniami historycznymi, omówienie wcześniejszych interpretacji tej notatki oraz próba zarysowania własnej.

**Słowa kluczowe:** Arginuzy; Kojève; Sokrates; dziennik; bitwa; proces.

BATTLE OF ARGINUSAE, SOCRATES, NIETZSCHE,  
METAPHYSICAL PARALLELISM AND A SCHOOLBOY'S DIARY

SUMMARY

This article is a short analysis of the first entry in Aleksander Kozhevnikov's (Kojève) *Diary of a Philosopher*, dedicated to the battle of Arginusae and subsequent trial of Athenian generals. A great discrepancy between facts – as presented by young Kozhevnikov – and ancient sources and their interpretation in modern scholarship leads to an attempt to find out the contemporary inspiration of this short text, followed by some remarks on previous interpretations of this very first 'philosophical' essay of young Kojève.

**Key words:** Arginusae; Kojève; Socrates; diary; battle; trial.